Cena pojedyńczego egzemplarza 7 groszy

WYDANIE D. CZWARTEK 31 SIERPIEŃ 1933 ROK II-NR. 239

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA - NAJCIEKAWSZE PROCESY - SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Eksplozja naboju w lufie armatniej

Straszny wypadek na okręcie norweskim

Londyn, 30 sierpnia.

Według doniesień z Oslo, w czasie strzelań ćwiczebnych norweskiego okrętu wojennego „Tordenksjold“ miał miejsce tragiczny wypadek. W czasie strzelania z 12 cm. działa morskiego, nabój eksplodował w lufie i zabił na miejscu porucznika oraz dwuch marynarzy. Trzech innych marynarzy odniosło ciężkie rany. Przyczyny eksplozji nie ustalono dotąd. Okręt przerwał natychmiast ćwiczenia i z banderą opuszczoną do połowy masztu (oznaka żałoby) wziął kurs w kierunku Larvik. Jest to jedna z największych katastrof marynarki norweskiej.

Tragiczna katastrofa automobilowa

Śmierć czterech osób pod wywróconem autem

Berlin, 30 sierpnia.

We środę w nocy około godziny 1-szej, na drodze wiodącej z Sztuttgartu do Esslingen, wydarzyła się katastrofa automobilowa. Mknące z wielką szybkością auto na ostrym zakręcie potoczyło się na niżej położoną łąkę, grzebiąc pod sobą 5 pasażerów. Dwie osoby zginęły na miejscu, dwie dalsze zmarły natychmiast po przewiezieniu ich do szpitala, piąty pasażer, Sailer, syn dyrektora firmy „Daimler“, doznał wstrząsu mózgu. Wśród zabitych znajduje się jedna kobieta, której tożsamości nie udało się stwierdzić.

Pociąg kurjerski wpadł do rzeki

Śmierć 12 osób w wezbranej rzece

Nowy Jork, 30 sierpnia.

Według doniesienia z Amarrillo (Teksas), pociąg kurjerski wykoleił się na moście w pobliżu Tucumcari (Nowy Meksyk) i spadł z wysokości 10 m. do wezbranej, wskutek ostatnich deszczów rzeki. Lokomotywa i jeden wagon pogrążyły się zupełnie w wodzie, zaś 6 wagonów wpadło na płytką wodę. Śmierć poniosło 12 osób, liczba rannych ma być bardzo wielka.

Katastrofa kolejowa we Francji

Paryż, 30 sierpnia.

Pociąg pospieszny Royan — Paryż, który miał przybyć do Paryża wieczorem około 7 wykoleił się w pobliżu Meigne le Viconte. Dwa ostatnie wagony wyskoczyły z szyn i przewróciły się. Maszynista zginął na miejscu, a 31 osób odniosło mniej lub więcej ciężkie rany i musiano je przewieźć do szpitala.

Protest posła szwajcarskiego w Berlinie

Berlin, 30 sierpnia.

W związku z uprowadzeniem przez tajną policję polityczną obywatela czechosłowackiego Webera z terytorjum Szwajcarji, o czem donieśliśmy wczoraj, poseł szwajcarski w Berlinie założył w ministerstwie spraw zagranicznych energiczny protest przeciwko naruszeniu granicy. Rząd niemiecki przyrzekł przeprowadzić dochodzenia w tej sprawie i ukarać winnych (krzyżem zasługi!).

Okropne żniwo powodzi w Chinach

Londyn, 30 sierpnia.

Według doniesień nadeszłych z Szanghaju, pobieżne obliczenia władz policyjnych na terenie powodzi w prowincjach Schansi - Szensi i Hubei podają ilość ludzi, którzy zginęli w wezbranych falach na 10 tys. osób.

Aresztowania w Niemczech

Berlin, 30 sierpnia.

Policja polityczna w Kolonji, przeprowadziła rewizję w 70 mieszkaniach osób podejrzanych o działaność komunistyczną. Aresztowano 26 mężczyzn i trzy kobiety. Komunikat policyjny twierdzi, że w czasie rewizji znaleziono wielkie ilości broni palnej, amunicji i sztyletów. Aresztowanych umieszczono w areszcie „ochronnym“.



Indyjscy skauci, odwiedzają w powrotnej drodze z międzynarodowego Jamboree w Gödölö na Węgrzech stolice państw europejskich. Ilustracja przedstawia skautów w Berlinie.

Olbrzymi pożar w Lozannie

Pastwą pożaru padły trzy domy mieszkalne, magazyn mebli i garaż

Lozanna, 30. sierpnia.

We wtorek w godzinach wieczornych wybuchł pożar w domu składowym mebli, który był otoczony przez szereg domów mieszkalnych i fabryk. Spłonęło 8 koni, olbrzymie zapasy siana, następnie pożar przerzucił się na bliską szkołę jazdy automobilowej, gdzie spłonęły wszystkie auta, jako też skład benzyny, a wreszcie pożar rozszerzył się na zakład litograficzny i zniszczył większą część maszyn i urządzenie. Również trzy domy mieszkalne stanęły w płomieniach. Straż pożarna ogień opanowała, szkody są bardzo znaczne.

Wykrycie sensacyjnej afery szpiegowskiej w Badenji

Paryż, 30 sierpnia.

Według doniesień „Le Matin" z Badenji, aresztowano w Loerrach oficera rezerwy armji szwajcarskiej oraz kilku członków hitlerowskich szturmówek, którzy przed tem należeli do partji komunistycznej. „Matin" twierdzi, że aresztowania nastąpiły wskutek wykrycia sensacyjnej afery szpiegowskiej, co władze trzymają w ścisłej tajemnicy.

Prenumerata miesięczna „Siedmiu Groszy" wynosi 2 złote płatne z góry, w kraju z przesyłką pocztową 2,31 zł., przy zamówieniu w urzędzie pocztowym 2,41 zł. Konto P. K. O. Katowice Nr. 301 746.

Ogłoszenia drobne 10 groszy za 1 słowo.

Prenumerata miesięczna w Czechosłowacji 8 Kcz. Konto P. K. O. Brno 113795.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Redakcja i administracja: Katowice, ul. Sobieskiego 11, tel. 960 do 962

Cudowne ocalenie z płonącej chaty

Z zemsty podpalił dom krewnego

Dn. 27 bm. o godz. 23-ej wybuchł pożar w zabudowaniach Kani Franciszki w Ruptawie i zniszczył dach domu mieszkalnego i drobny sprzęt domowy, złożony na strychu. — W czasie pożaru spał na strychu Franciszek Kania, który zbudził się ze snu w czasie, gdy cały dach stał już w płomieniach. Kania, ratując swą pościel, którą miał na strychu, doznał poważnych poparzeń.

Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi około 6.000 zł. Uszkodzone zabudowania od pożaru nie były ubezpieczone. Początkowe dochodzenia wykazały, że Kania tegoż dnia w towarzystwie krewnego Rudolfa Waleczki, obyw. czeskiego, zam. w Karwinie przebywał w restauracji Cubra w Ruptawie i w czasie tym, doszło pomiędzy niemi do kłótani na tle majątkowym. Waleczko, opuszczając restaurację, odgrażał się Kani zemstą. Istnieje uzasadnione podejrzenie, że zabudowania podpalił Waleczko, a następnie zbiegł do Czech.

Napad na biuro narodowych-socjalistów

Rozwiązanie pochodu N. S. P. R.

Dn. 29 bm. o godz. 19.30 nieznani sprawcy wybili w Zawodziu (ul. Krakowska) w kurytarzu domu, w którym mieści się sekretarjat Nar. Soc. Partji Rob., szybę w drzwiach wejściowych i zdarli z drzwi tablicę orjentacyjną z napisem „Sekretarjat N. S. P. R.", oraz wywieszoną przed domem gazetę „Błyskawicę". Sprawcy po dokonaniu tego czynu zbiegli, przez nikogo nie zauważeni.

W związku z tym napadem, prawdopodobnie w 2 godziny później, po godz. 21-ej za chodzącymi po mieście w mundurach członkami N. S. P. R. zebrał się większy tłum, usiłując utworzyć pochód.

Utworzeniu pochodu zapobiegła policja, która zbiegowisko zlikwidowała, doprowadzając na komisarjat członków N. S. P. R. Rudolfa Żydka, Jana Zimnego, Franciszka Rudka, Karola Hernasa i Kurta Kobusa, wszystkich z Katowic. Wymienionych członków N. S. P. R. po wylegitymowaniu zwolniono. Za wywołanie zbiegowiska sporządzono doniesienie do Dyrekcji Policji.

Redukcje

w hucie „Królewskiej"

W dniu 30 bm odbyła się u komisarza demob. konferencja w sprawie redukcji 43 urzędników w zarządzie warsztatów Huty Królewskiej. Ostateczna decyzja jeszcze nie zapadła.

Pozatem w dniu 30 bm. insp. pracy inż. Wesołowski przeprowadził konferencje w sprawie wniosku redukcyjnego Huty Królewskiej o zwolnienie 282 robotników. W wyniku konferencji zwolnionych zostanie narazie z pracy 60 robotników.

Straszna śmierć strażaka

Dn. 30 bm. o godz. 13 podczas ćwiczeń zaw. straży huty „Ruetgers" w Wlk. Hajdukach st. strażak Rajnhold Chrystal, od 10 lat zatrudniony w straży, ojciec 8 dzieci, spadł z wysokości I piętra wskutek rozluźnioenia się liny i poniósł śmierć na miejscu. Rozpacz osieroconej licznej rodziny jest wielka.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 30 sierpnia 1933 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto cena orjentac. na odmiennych warunkach 30 ton 13—13,50. Pszenica 19,50—20, Owies 11.50—12, Owies cena tranz. tranzakcje 15 ton 12, Jęczmień 681—691 gr. 14,25—14,75, Jęczmień 643—662 gr. 13,25—14,25, Jęczmień zimowy 13,50—14, Mąka żytnia 65 proc. 20,25—21, Mąka pszenna 65 proc. 33—35, Ospa żytnia 8—8,50, Ospa pszenną 8,50—9, Ospa pszenna gruba 9,50—10, Rzepak zimowy 34—35, Rzepik zimowy 42—43, Groch Wiktorja 18—22, Groch Folgera 21—25, Gorczyca 40—43, Mak niebieski 52—57. Usposobienie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: pszenicy 150 ton, jęczmienia 60 ton, mąki żytniej 120 ton, otrąb żytnich 85 ton, otrąb pszennych 45 ton, grochu Wiktorja 5 ton.

Redukcje na kopalni „Maks"

Z dniem 1 października br. Zarząd Kopalni „Maks" w Michałkowicach zwalnia 600 robotników, oraz 18 urzędników. Oprócz zwolnionych robotników, zarząd kopalni wysyłał będzie nadal miesięcznie 500 robotników na urlop turnusowy.

Zwolnienie 600 robotników na 1 października br. zależne będzie od decyzji Komisarza Demobilizacyjnego.

Czwartek 31 Sierpnia 1933	Dziś: Rajmunda, Ruf. Jutro: Bronisł., Idziego Wschód słońca: 5,08 Zachód słońca: 18,52 Długość dnia: 13,44

KINA:

Katowice: Capitol „Kapitan gwardji królewskiej" i „Ema". Casino „Dzika dziewczyna". Colosseum „Dziewczę z gór". Palace „Zabójstwo". Rialto „Noc szału". Union „Noce marokańskie"

Król. Huta: Apollo „Ścigana przez los" i „Cohn i Kelly w tarapatach". Colosseum „Rozkoszna przygoda przedślubna" i „Miłość złoczyńcy".

Bielsko: Apollo „W służbie śledczej".

Biała: Miejskie „Pozwólcie nam żyć"

RADJO:

PIĄTEK, 1 WRZEŚNIA 1933 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka 15.05 Komunikat gospodarczy i cedula Giełdy w Katowicach. 15.15 Muzyka. 15.45 Władysław Włosik. 16.00 Koncert popularny. 17.15 Muzyka lekka. 18.15 „Nasze surowce rolnicze". 18.35 Recital śpiewaczy Antoniego Gołębiowskiego. 19.05 Zofja Kossak-Szczucka. „Zamki Orawskie" 20.00 Koncert symfoniczny 22.00 Muzyka taneczna. 22.40 Muzyka taneczna. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim

Wrocław, Gliwice. 6 Gimnastyka i koncert. 12 Koncert. 13 i 14,05 Płyty. 16 Koncert. 20 „Rienzi" — opera R. Wagnera 23,20 Płyty.

Morawska Ostrawa. 6 Gimnastyka i rozmaitości. 9.10 Otwarcie roku szkolnego. 11,05, 12,30 i 14,50 Koncerty. 19,25 Utwory na harmonję. 20 Koncert. 21 Słuchowisko.

Agitatorzy wywrotowi

w pułapce

Dnia 28 bm. policja aresztowała za działalność komunistyczną na terenie Białej - Bielska, Emila Meilecha Wassermanna, koncypienta adwokackiego w Oświęcimiu, Izraela Jakóba Posnera, Izraela Fertiga z Oświęcimia, Salomona Guttmanna i Izaka Beizera z Białej, oraz Ignaca Bettera, Meilecha Schneidra i Elżbietę Matznerówną z Bielska.

„Żelazni" złodzieje

W nocy na 19 czerwca br. skradziono z podwórza fabryki Maszyn Górniczych w Załężu przy ul. ks. Strzybnego, około 2200 kg. żelaza oraz formy do odlewania żelaza, łącznej wartości około 1000 zł. Pod zarzutem tej kradzieży przytrzymano Pisarka Eryka, Bregułę Stefana i Pettera Maksa z Załęża, którym skradzione żelazo i formy odebrano i zwrócono poszkodowanej fabryce. Sprawców przekazano władzom sądowym.

Oszust w roli profesora

Do składu drogeryjnego Marcina Cymermana w Katowicach (ul. Piłsudskiego 4) przybył przed tygodniem 50-letni osobnik, który zakupił za 1,80 zł towaru, płacąc 100 złotowym banknotem. Po wydaniu reszty osobnik ten zwrócił się do żony C., twierdząc, że otrzymał o 30 zł. za mało. Wobec tego C. wypłaciła mu bez wahania rzekomo brakujące 30 zł. Dopiero przy obliczeniu kasy stwierdzono, że osobnik ten oszukał C. o 30 złotych.

W dniu 28 bm. przybył wymieniony osobnik po raz drugi do tej drogerji, zamierzając ponownie oszukać Cymermanową, a gdy mu się to nie udało, zbiegł. Osobnik ten przedstawiał się C. jako „profesor".

Sprytny „konsument" nafty

Do składu drogeryjnego przy ul. Bytomskiej 40, właściciel Hornik i Łukowski, przyszedł we wtorek, 29 bm. krótko przed zamknięciem składu niejaki Mańka, żądając za 20 groszy nafty. Podczas kiedy właściciel składu nalewał naftę, M. „ściągnął" kilka kawałków mydła chowając je za kamizelkę. Następnie porwawszy z powrotem 20 gr. za naftę usiłował zbiec. Właściciel Hornik orjentując się w sytuacji złapał M. za rękaw. Ten jednak się urwał i sprytny „konsument" zwiał bez rękawa.

Walka o zaległe zarobki

Od pewnego czasu prowadziła firma Kałuża Katowice, ul. Opolska, roboty wodociągowe na terenie miasta Mikołowa, zatrudniając większą liczbę miejscowych bezrobotnych. — Pomimo to, że roboty te są już od dłuższego czasu ukończone, robotnicy nie otrzymali dotychczas należnych im zarobków. Na tem tle doszło onegdaj do gorszącego zajścia pomiędzy robotnikami i pracodawcą. Robotnicy domagali się bezwzględnej wypłaty zaległych zarobków. Ponieważ jednak pracodawca nie mógł sprostać żądaniom robotników — ci rzucili się na niego i omal go nie pobili. Zawezwana policja zlikwidowała zajście.

W kilku słowach

co się jeszcze zdarzyło

— Dnia 30 bm. wyskoczyła z domu przy ul. Wandy róg Stalmacha w Katowicach z III piętra niejaka Hajdukowa i zabiła się na miejscu. Przyczyna kroku tego nieznana.

— Podaje się do wiadomości publicznej, że Magistrat m. Katowic uchwalił z mocą obowiązującą od dnia 24 bm. aż do odwołania cenę wytyczną chleba żytniego 65 proc. na 30 groszy za 1 kg. Cena powyższa obowiązuje w mieście i powiecie Katowic.

— Niejaki Henryk Krawczyk z Katowic (Mikołowska 33) wyłudził od Emilji M. z Katowic-Karbowej 50 zł. pod pozorem zawarcia związku małżeńskiego i zbiegł. Za niedoszłym mężem p. Emilji, policja zarządziła pościg.

Sport na Śląsku

OSŁABIENIE POLSKIEJ REPREZENTACJI LEKKOATLETYCZNEJ PRZECIW CZECHOM

Jak się dowiadujemy, doskonały płotkarz Polski Nowosielski, który obecnie pracuje w jednej z fabryk na Śląsku, a wstawiony w skład reprezentacji polskiej przeciwko Czechom w dniu 2 i 3 września w Warszawie, ze względów służbowych nie może wyjechać do Warszawy. Brak Nowosielskiego w naszej reprezentacji niewątpliwie poważnie osłabi nasze szanse na zwycięstwo, co jest pożałowania godnem.

OGÓLNOŚLĄSKIE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W KRÓL. HUCIE.

3 września br. o godz. 15 urządza K. S. Stadjon w Król. Hucie wielkie ogólno-śląskie zawody lekkoatletyczne pań i panów. W zawodach tych weźmie udział elita lekkoatletek i lekkoatletów śląskich z Skorzanką, Orłowską, Breuerówną, Orłowskim, Hartlikiem i Rzepusiem na czele. Program składa się z następujących konkurencyj: Panie: 80 m. 800 m, skoki wdal i wzwyż, rzut oszczepem oraz sztafety 4×100 m i 4×200 m. Panowie: 100 m, 500 m, 1000 m, 2000 m, pchnięcie kulą, rzut dyskiem, oszczepem, skoki w dal i wzwyż i o tyczce, oraz sztafety 4×100 i szwedzką (200 — 100 — 400 — 300). Nadmienia się, iż w biegach sztafetowych pań 4×100 i 4×200 zgłoszono próbę pobicia rekordów polskich. Jak więc z powyższego wynika, zawody te zapowiadają się niezwykle interesująco i każdy miłośnik lekkoatletyki powinien w dniu tym przybyć na Stadjon Królewsko-Hucki.

SMP. ŚWIĘTOCHŁOWICE — SMP. SZARLEJ 5:0 (0:0)

27 bm. rozegrały powyższe drużyny mecz o wejście do Ligi. Początkowo Szarlej grając z wiatrem ma lekką przewagę. — Przewaga utrzymuje się do końca pierwszej połowy, jednak bez efektu bramkowego, albowiem atak gości zaprzepaszczał czasem murowane pozycje. Winę tak wysokiej porażki ponoszą przeważnie tyły gości, które nie wytrzymały ostrego tempa gry do końca meczu. Sędziował p. Bythom z Orzegowa.

O WEJŚCIE DO LIGI

3 września odbędą się następujące rozgrywki o wejście do Ligi: SMP. Biertułtowy — SMP. Piotrowice. SMP. Szarlej — SMP. Świętochłowice. Początek spotkań o godz. 16 m. 30 na boisku wymienionych na pierwszem miejscu. W palancie odbędzie się rewanżowe spotkanie pomiędzy drużynami SMP. Dębieńsko Wielkie — SMP. Boguszowice, na boisku w Dębieńsku Wielkim o godz. 16.30.

KLUB SP. „ORZEŁ" — WEŁNOWIEC

urządza 2 i 3 września br. na swojem boisku w Wełnowcu z okazji XIII rocznicy założenia wielki turniej zawodów piłki nożnej i zawody lekkoatletyczne o wartościowe nagrody według następującego programu:

2 września o godz. 14 — zawody piłki nożnej drużyn młodocianych, o g. 15 — K. S. Iskra I. Siemianowice — K. S. Kresy I. Król. Huta, o g. 16.30 K. S. Orzeł Wełnowiec — K. S. Naprzód I. Załęże.

3 września o godz. 7 — zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo klubu, o g. 10 — zawody piłki nożnej drużyn młodocianych, o g. 16 — zawody o mistrzostwo Ligi Śląskiej — K. S. Orzeł I. Wełnowiec — K. S. Chorzów I. druż.

SZTEKKER — SCHWARZ

Już tylko dwa dni dzieli nas od sensacyjnego meczu zapaśniczego dwóch największych potęg atletycznych świata, Polaka Sztekkera z Niemcem Schwarzem, który odbędzie się na sztucznym torze łyżwiarskim w Katowicach.

Schwarz obecnie jest u szczytu swej formy, — ostatnio młody ten olbrzym odniósł szereg sukcesów na międzynarodowej arenie i typowany jest na tegorocznego mistrza świata, to też nic dziwnego, że zbyt wielki optymizm panujący w niektórych kołach sportowych Katowic doznał lekkiego szoku. Zrozumiano, że walka z fenomenalnym Schwarzem, to nie przelewki i wymagać będzie pełnego napięcia sił i umiejętności.

Sztekker w ostatnim turnieju znów zabłysnął świetną formą. Sztekkera tak walczącego nie łatwo jest położyć na obie łopatki, zdaje sobie z tego sprawę również jego przeciwnik Schwarz.

Sobotni mecz więc zapowiada się doprawdy sensacyjnie i ciekawie. Spodziewamy się, że ujrzymy nietylko zacięte spotkanie, ale też walkę stojącą na poziomie godnym dwóch najlepszych reprezentantów kunsztu zapaśniczego.

Początek meczu o godz. 20 w sobotę, dnia 2 września br. na sztucznym torze łyżwiarskim, przy ul. Bankowej w Katowicach.

Nowa ustawa uposażeniowa i redukcja etatów

Pensje urzędników państwowych ustalone będą w złotych ◆ ◆

Z Warszawy donoszą:

W powodzi dekretów P. Prezydenta, ma się znaleźć m. in. także i dekret o **zmianie ustawy uposażeniowej urzędników państwowych.** Prace przygotowawcze zostały ukończone.

Wedle pogłosek, które kursują w sferach zainteresowanych, projekt dekretu przewiduje **skasowanie obliczania pensji na podstawie punktów,** wprowadzając wzamian stałe pensje **w złotych** Ma być ustanowionych **15 kategoryj płac** bez żadnych szczebli za wysługę lat. Pensie naogół byłyby obniżone, a zamiast powstałej w ten sposób różnicy, urzędnicy utrzymaliby **specjalny dodatek funkcyjny.** — **Emerytury** urzędnicze wypadną **mniej korzystnie niż obecnie,** obliczone bowiem będą od zmniejszonych pensyj.

Wszystkie dodatki ekonomiczne, rodzinne itp. będą **zniesione.** Urzędnicy dzielić się będą na dwie grupy: na **kawalerów i na żonatych,** posiadających jedno dziecko. Żonaci, posiadający **conajmniej jedno dziecko,** otrzymają dodatek rodzinny. Dotychczas dodatek taki wypłacano w wysokości zależnej od ilości dzieci, ale w przyszłości **liczba dzieci nie będzie brana w rachubę,** przy ustalaniu wysokości dodatku.

W sferach urzędniczych twierdzą, że nowa ustawa ma być wydana przed 1 października i od tej daty ma wejść w życie.

Sprawa ta wiąże się niepodzielnie z drugiem zagadnieniem: **redukcji pensyj urzędniczych lub redukcji etatów urzędniczych.**

Góruje na razie pogląd, wypowiadający się za przeprowadzeniem **redukcji etatów,** a temsamem za **zmniejszeniem liczby pracowników państwowych.** Redukcja ta wyniosłaby również **10 procent obecnej liczby pracowników,** zarówno kontraktowych, jak i etatowych.

Mówi się głośno o tem, że nowa redukcja byłaby przeprowadzona za pomocą **selekcji** pracowników. Miałaby być ona dokonana pod **kątem użyteczności pracownika dla państwa.**

Potworne morderstwo w Mościskach

Zbrodniarze dla zatarcia śladów zbrodni podpalili dom

Nieujęci dotychczas sprawcy wtargnęli w celach rabunkowych do domu dwóch handlarek, matki i córki, **niejakich Schlafów w Mościskach, zamordowali je siekierami i okrutnie zwłoki zmasakrowali.** Rabusie w poszukiwaniu łupu przetrząsnęli całe mieszkanie, a następnie podpalili domek w celu zatarcia śladów zbrodni. Ogień został jeszcze w **ciągu nocy zauważony przez sąsiadów i ugaszony.** Na miejsce zbrodni przybyła komisja sądowo-lekarska i funkcjonarjusze policji z **Przemyśla.** Dochodzenia w kierunku wykrycia sprawców zbrodni, która wywołała niezwykłe poruszenie w miasteczku i okolicy, prowadzi **komenda** Policji Państwowej w Mościskach.

Co robić, żeby było lepiej

Maszyna na usługach kapitału

Od roku 1835 liczba ludności Europy, bez Rosji, wzrosła z 195 miljonów na 380 miljonów w roku 1931. Obecnie zatem, w ciągu niespełna stu lat, liczba rąk zdolnych do pracy podwoiła się.

Obok człowieka staje jednak do pracy maszyna. W roku 1835 siła zainstalowanych w Europie motorów wynosiła 340 tysięcy HP. Do roku 1931 siła ta wzrosła do około 312 miljonów HP.

Liczmy teraz. Jeden koń mechaniczny (HP) równa się sile 12 ludzi. Gdy więc przeliczymy siłę motorów na siłę ludzką, to stwierdzimy, że niespełna sto lat temu praca motorów stanowiła jakby 20 ludzi, dodanych każdemu z żyjących wówczas w Europie. A dzisiaj? Dzisiaj motory dają na głowę ludności europejskiej tyle siły, ile wyniesie praca 9.000 ludzi.

Innemi słowy, przed stu laty na jednego żywego człowieka wypadało jakby 20 ludzi zaklętych w silnik parowy. Obecnie zaś każdy człowiek może powiedzieć, że ma 9.000 pomocników, zaklętych w różnych silnikach.

Zdawałoby się, że skoro mamy tak wielu pomocników, to powinno być na świecie wbród wszelkiego towaru i to tak taniego, aby każdy, kto chce pracować, mógł go sobie kupić. Ale sami widzimy, że tak nie jest... W Europie jest obecnie 18 miljonów bezrobotnych, a z rodzinami wciągniętych jest w tragiczne koło bezrobocia 40 miljonów ludzi. Wiadomo, jak mało oni mogą kupować. Często im brakuje na chleb codzienny.

Dlaczego tak się dzieje? Z tej przyczyny, że w ustroju kapitalistycznym, gdzie wszystko można kupić za pieniądze ***wyłącznie dla siebie,*** *kapitał, skupiony w niewielu rękach, kupił maszyny dla siebie, dla swoich zysków. Pracują one dla zysku swoich właścicieli.*

Kapitał zaś nie liczy się z człowiekiem pracy, poświęcając wszystko molochowi zysku. Choć w ostatniem 20-leciu ilość koni mechanicznych, zawartych w motorach europejskich, wzrosła dwukrotnie, to zarobki robotników naogół się obniżyły, czas pracy przeważnie nie uległ skróceniu, a 18 miljonów bezrobotnych żyje z wsparć i jałmużny!

I tak być musi, póki maszyna nie przestanie służyć grupie ludzi, stając się przyjacielem i pomocnikiem całej ludzkości. Sama zaś tego nie uczyni — muszą to zrobić ludzie. STAB.

Bezprzykładne wystąpienie antypolskie

Z Lipska donoszą:

Szykany antypolskie są teraz w Niemczech na porządku dziennym. Organizacje polskie **codziennie rejestrują mnóstwo bezprzykładnych wystąpień władz w stosunku do obywateli polskich,** których **w najbardziej wyrafinowany sposób stara się przedewszystkiem zrujnować materjalnie.** Mimo zapewnień czynników rządowych, **cichy bojkot ekonomiczny trwa w dalszym ciągu.**

Angielskie „rozbrojenie"

Z Londynu donoszą:

„Daily Telegraph" prowadzi **nadal swoją akcję o rozbudowę angielskiej floty.** W dłuższym artykule zajmuje się obroną powietrzną i twierdzi, że **angielska aeronautyka posiada tylko 200 samolotów.** Z tych, w gruncie rzeczy, tylko **162 pełni służbę** łącznie z okrętami, podczas gdy **flota amerykańska posiada 357** a flota ja**pońska 180 samolotów.** Oprócz tego Anglja prawie **nie posiada rezerwowych samolotów,** podczas kiedy inne państwa posiadają w **rezerwie od 100 do 300 samolotów.**

Zaludnienie globu ziemskiego

Według ostatnich statystyk, ogłoszonych z ramienia Ligi Narodów, zaludnienie całego globu ziemskiego oblicza się na 2.013 000.000 mieszkańców. Więcej niż połowa, bo 1.301.000.000 z tej liczby zajmuje się rolnictwem, przemysł pozwala żyć tylko 14% całej ludności kuli ziemskiej, z handlu żyje jedynie 6%.

Widmo śmierci głodowej ◆

zagraża olbrzymiej ilości powodzian w Chinach

Z terenu, objętego powodzią nadchodzą coraz bardziej alarmujące wiadomości. Wylew rzeki Jang-Tse jest największą katastrofą tego rodzaju od 50 lat. Koło Kan-su wielka tama została przerwana. Ogromne ilości wody zalały znaczne przestrzenie gruntów uprawnych. Szereg miejscowości jest całkowicie odciętych od świata, a ludność tych osiedli skazana jest na śmierć głodową. Dziesiątki tysięcy rodzin włościańskich straciło cały swój dobytek i musiało ratować się ucieczką do innych części kraju. Powódź wyrządziła ogromne szkody w prowincji Ho-Nan. Władze poleciły oddziałom wojskowym wzięcie udziału w akcji ratowniczej. Koło Tsi-Nan, głównego miasta Szantungu, woda osiągnęła poziom zaledwie o kilka cali niższy od tamy. Miastu zagraża bezpośrednie niebezpieczeństwo powodzi. Ludność, ogarnięta paniką, ucieka w głąb kraju. Wobec braku odpowiednich środków lokomocji i trudności komunikacyjnych w okolicach, dotkniętych klęską powodzi, panuje nieopisany chaos.

Skarb z dolarami w piecu spłonął

Jak donoszą z Buczacza, jeden z okolicznych obywateli p. G. otrzymawszy ze sprzedaży jakiegoś objektu kilkaset dolarów, zapragnął je ukryć przed okiem rodziny i w tym celu ulokował pieniądze w piecu. Z powodu dotkliwego zimna, panującego we wtorek, zapaliła nieprzeczuwająca niczego złego małżonka p. G. w owym piecu tak, **że po powrocie z miasta zastał p. G. ze swych dolarów już tylko popiół.**

FENJA

Byli najweselszą parą na plaży. Najelegantszą parą w barze. Najlekkomyślniejszą parą w klubie. I zawsze i wszędzie byli razem. Andergest i jego młoda żona Fenja. O 20 lat starszy Andergest otaczał swą małżonkę tkliwą czułością, codziennie przynosił jej kwiaty, nie przechodził obojętnie obok żadnej bogatej wystawy, filji światowych luksusowych firm. Bo też złotowłosa Fenja była najczarowniejszą istotą, o której mówiono na całej wyspie.

Fenja zauważyła go pewnego dnia. Przemówiła do niego bez żadnego widocznego powodu.

— Podoba mi się pan. Jak się pan nazywa?

— Czy imię też?...

— Tylko imię.

— Klaus

Fenja roześmiała się i patrzała rozmarzonym wzrokiem na jego silne, bronzowe ramiona.

— A teraz proszę podać też nazwisko, abym mogła przedstawić pana memu mężowi.

Gdy po upływie sześciu tygodni Fenja żegnała się ze swym sympatycznym partnerem — jej mąż z widoczną ulgą podał mu rękę — ten zapytał z cicha:

— Czy to pożegnanie na zawsze?

Skinęła głową.

— Lato się kończy.

— Czy nie mógłbym odwiedzić pani w mieście?

— Będzie to tylko rozczarowaniem dla pana.

— A jednak przyjdę.

Bankier Andergest nalegał:

— Chodźmy już, Fenjo!

Gdy okręt odbił od brzegu, Klaus Klausen powoli wrócił do hotelu.

— Czy bankier Andergest zostawił swój adres? — zapytał

Portjer oświadczył, że tak.

• • •

Na skraju miasta, samotnie wznosiła się ukryta wśród drzew willa. Wąska tabliczka przy wejściu wymieniała nazwisko właściciela Andergesta. — Klaus Klausen zatrzasnął drzwiczki swego wozu sportowego gwałtowniej niż czynił to zwykle, szybko przebiegł niewielki trawnik i zadzwonił.

Młoda służąca otworzyła bramę.

— Czy pani Andergest jest w domu?

— Kogo mam zameldować?

— Nazywam się Klausen.

Dziewczyna odeszła, zostawiając gościa w wysokiej hali.

— Pani Andergest zaraz przyjdzie — rzekła, wracając w chwilę później.

Klaus Klausen nagle poczuł, że ma serce. A conajmniej doznał w tej właśnie okolicy jakiegoś bolesnego wrażenia. Jego niepokój stawał się coraz większy, tysiące słów cisnęło mu się w myśli na usta, a żadne nie wydawało mu się odpowiednie; był prawie pewny, że rozpocznie jakieś bezładne, głupie zdanie i zepsuje wszystko, co tak pięknie zapowiadało się w lecie. Już postanowił raczej zrezygnować z tego spotkania, gdy otworzyły się drzwi. Weszła wysoka, białowłosa dama, bardzo zmęczona.

— Pan chciał ze mną mówić?

Klaus Klausen patrzał zdumiony.

— Ja bardzo przepraszam... — ja przyszedłem odwiedzić córkę pani, panią Andergest.

— Nie mam córki. Ja jestem pania Andergest.

— Żoną bankiera Andergesta?

— Tak.

Klausen nie widział żadnego wyjścia z tej przykrej sytuacji.

— Więc jeszcze raz proszę o wybaczenie — to omyłka z mojej strony....

Łagodny uśmiech ukazał się na twarzy starej kobiety.

— Niema żadnej omyłki, młody przyjacielu — zaczęła zwolna — jestem do tego rodzaju odwiedzin przyzwyczajona. Mój mąż niechętnie spędza lato sam. Pozatem jest pan w tym tygodniu już dziewiątym, który szuka tu małej przyjaciółki mego męża Fenji, i niestety spotyka mnie tylko. Lecz może mimo to sprawi panu przyjemność raz nawet ze starą kobietą, która mogłaby być pańską matką — wypić filiżankę herbaty?

I zadzwoniła na służącą.



218)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później artyści wędrownego cyrku Florka i Witek znaleźli w rzece bezprzytomną dziewczynę, którą była Małgosia-gęsiarka, narzeczona członka bandy Klimczoka, Jana Helmfelda. Małgosia po wyzdrowieniu zgodziła się na pozostanie w cyrku, wśród komedjantów.

— Czyż to nie ironja losu, że mogąc zbierać tryumfy w każdym wielkim cyrku, stać musimy przed tą nędzną budą i zwabiać publiczność? — zapytał się Arnold zgorzkniały, stojącej obok niego Bożenny. — Czy to zgadza się z moją godnością, że prawie żebrać muszę o parę miedziaków za nasze trudy? Temu tam oto wymiękłemu paniczowi, który właśnie założył monokl i podparł biodra, najchętniej rzuciłbym w twarz trąbę Witka.

Jak Arnold ze złości, tak Bożenna zapłonęła ze wstydu. Gdyż i jej sprawiało niewymowną przykrość, że musiała stać przed budą i zwabiać do niej ludzi. Szczególniej gniewał ją natrętny wzrok owego człowieka, do którego odnosiły się słowa brata. Nie mogło przecie ujść jej uwagi, z jaką pożądliwością ów człowiek przeszywał ją wzrokiem.

Owym człowiekiem był wykwintnie ubrany, chudy mężczyzna z bladą i ostrą twarzą. Rude włosy czyniły go jeszcze wstrętniejszym. Każdy zapewne odgadnie, że tym mężczyzną nie był nikt inny, tylko Szymon Lubar, i że on właśnie pożerał wzrokiem wdzięki Bożenny. Nie był on sam jeden, lecz znajdował się w towarzystwie kilku eleganckich kawalerów. Wszyscy oni należeli z powierzchowności do tak zwanej złotej młodzieży. Równie jak Szymon Lubar byli ubrani wykwintnie, i tak samo na nich znać było zmęczenie wskutek przehulanych nocy. W takiem towarzystwie Szymon Lubar obracał się przeważnie w ostatnim czasie.

Przestał on się smucić po utracie Klementyny i nie myślał nudzić się w pałacu Klimczoków. W Bielsku jednak nie miał tyle swobody, ileby jej sobie życzył, bo musiał się liczyć z opinją ludzką. Również musiał się strzec księcia Sułkowskiego. Po za murami Bielska jednak nie potrzebował krępować się wcale. Po ukończeniu procesu przeciwko Klementynie czuł się zupełnie wolnym i tem śmielej dopuszczał się wybryków po za domem. Całe towarzystwo tych lekkomyślnych ludzi znowu przehulało noc całą i przyszło właśnie na rynek, szukając nowych wrażeń i nowego sposobu zabicia czasu. Właśnie stanęli przed namiotem babki Sabiny.

— Do stu katów! — szepnął do Szymona Lubara jeden z towarzyszów. — Proszę się przypatrzeć! Co, czy to nie wspaniała kobieta? Co za dumna postawa, co za ramiona.

Szymon Lubar założył monokl na lewe oko i spoglądał w oznaczonym kierunku.

— Rzeczywiście, bardzo ładna! — odparł Szymon Lubar zmęczonym głosem. — Jest w niej rasa!

— Tylko wiesz, baronie, nie zupełnie w moim guście, bo jest za masywna i ciężka. Ja wolę kobiety smukłe, gibkie. Ale chodźmy do budy. Ten drab, prawdopodobnie mąż tej wspaniałej kobiety, wrzeszczy, jak opętany, a ten karzeł obok niego działa mi wprost na nerwy swojem przeraźliwem trąbieniem.

— Więc chodźmy! — dorzucił inny towarzysz nosowym głosem. — Majątku na tem stracić nie możemy.

Całe towarzystwo zbliżyło się do budy. Lecz czoło Arnolda wcale się nie rozchmurzyło. Nie chodziło mu bowiem o sprzedaż kilku biletów. Drobni rzemieślnicy, żołnierze i inni spokojni goście byli mu daleko milsi od wyrafinowanych paniczów, którym głównie chodziło o nasycenie zmysłów widokiem akrobatek. Mniej im zależało na samem przedstawieniu. Widać było po nich, że przyszli tylko na drwiny. Może podziwialiby te same sztuki, gdyby je przedstawiano w cyrku Marinetti, którego głośna muzyka właśnie jak na przekór rozbrzmiewała w oddali.



Szymon Lubar pierwszy położył na stół guldena.

Choć jednak niezadowolony i chmurny był Arnold, za to rozjaśniło się oblicze babce Sabinie, która siedziała przy kasie, ubrana w rażąco czerwoną jedwabną suknię, mocno już zużytą. Nic ją nie obchodziło, z jakiemi zamiarami przychodzili goście. Główną rzeczą były u niej pieniądze. A grosza prawie mniej żałowali, nawet jak się tego spodziewał Arnold.

Szymon Lubar pierwszy położył na stół guldena. A gdy babka Sabina potrącając cenę za najdroższe nawet miejsce, chciała mu wydać resztę, Szymon Lubar zręcznym ruchem ręki odmówił przyjęcia pieniędzy, lecz równocześnie spojrzał lubieżnym wzrokiem z ukosa na Bożennę. Potem zaczął jej dawać znaki mruganiem. Lecz dziewczyna odwróciła się od niego i weszła do namiotu.

Reszta panów oczywiście zrobiła tak samo, jak Szymon Lubar. A ponieważ było ich piętnastu do dwudziestu, suma, jaka wpłynęła do kasy babki Sabiny, była większą od całego zbioru z ostatnich dni kilku. Babce Sabinie śmiały się oczy.

Była ona bowiem uszczęśliwiona nietylko z samych pieniędzy. Doczekała się wreszcie wytwornej publiczności, przed którą grać, to prawdziwa uciecha dla artystów. Podług jej mniemania tacy wielcy panowie lepiej się znali na sztuce od rzemieślników, chłopów, służebnych dziewczyn i żołnierzy, którzy byli stałą klientelą w namiocie babki Sabiny. Z tego widać jasno, jak dalece różniły się w tej sprawie zdania babki Sabiny od poglądu wnuczków.

Przykład wielkich panów pociągnął ludzi stojących przed budą. Tłum pomyślał sobie, że w budzie odgrywają sztuki warte widzenia, jeżeli tak dostojni panowie nie wahają się zaszczycić jej swoją obecnością. Więc cisnęli się także do kasy mieszczanie, chłopi i rzemieślnicy, zapłacili wstępne i weszli do budy. Babka Sabina nie posiadała się z radości. Widziała tyle zebranej publiczności, jak nawet za pamięci nieboszczyka syna nic podobnego nigdy się prawie nie zdarzyło.

Rozpoczęło się przedstawienie. Najprzód wystąpił signor Arnoldo. Muzyka, składająca się z kilku wędrownych muzykantów, których babka Sabina zamówiła dla trupy na czas jarmarku, ucięła od ucha, a wśród skocznych tonów człowiek-wąż w wyginaniu ciała okazał zręczność, godną rzeczywiście największego podziwienia. Lecz chociaż okazał się mistrzem w swym fachu, zebrał oklaski jedynie od publiczności, znajdującej się na podrzędnych miejscach, bo Szymon, ani jego arystokratyczni przyjaciele nie przyszli przypatrywać się widowisku, tylko podziwiać wdzięki artystek i o ile możności poflirtować z niemi. Tymczasem jednak musieli obyć się smakiem.

Jeszcze nie przebrzmiały oklaski, jakich nie szczędziła Arnoldowi publiczność, zajmująca na ławie miejsca, gdy wszedł Witek, aby wzbudzić wesołość swymi błazeńskiemi dowcipami. Udało mu się znakomicie. Bo nie można sobie wyobrazić śmieszniejszego widoku od tego, jaki przedstawiał garbaty karzeł, który wśród pocieszych grymasów usiłował naśladować sztuki signora Arnolda. Kończyło się zawsze na tem, że karzeł padał na ziemię, lub że go spotkała inna jaka katastrofa. W tej samej chwili zrywała się wśród publiczności burza śmiechu, wesołych okrzyków i hucznych oklasków.

Potem jednak uniosły się głowy w górę i głośne „a" na znak podziwu rozbrzmiało w powietrzu. Błazeń ustąpił w głąb, a podczas gdy muzyka grała lekką powiewną melodję, wysunęła się wdzięczna, prawie baśniana postać na podjum. Była to Florka. Miała na sobie lekką, przejrzystą sukienkę z muślinu wyszywaną szychem. Oczy jej pałały. Miłą twarzyczkę okrążyły złote kędziorki, na których błyszczał diadem, wysadzany lśniącemi, szklanemi perełkami. Rozdając całuski na wszystkie strony, kłaniała się publiczności. Szymon Lubar z resztą panów w pierwszych rzędach zaczął przypatrywać się uważnie.

— Przypatrz się tylko, baronie — szepnął ze źle tajoną zmysłową pożądliwością do sąsiada — to mi się podoba! Taka mała czarownica jest zupełnie w moim guście i przyznać muszę, że mnie zadziwia, choć z pewnością dosyć widziałem na świecie.

Florka, jak zwykle, rozpoczęła sztuki tańcem. Podczas gdy Florka cicho jak fala toczyła się po posadzce i we wdzięcznych ruchach przechylała się z jednego boku na drugi, Szymon Lubar nie spuszczał jej z oka ani na chwilę. Rumieniec, jaki mu wystąpił na twarzy, był wymownym dowodem, jak stopniowo coraz więcej zapalał się do miłej i rozkosznej dziewczyny.

Odtąd nic więcej nie widział i nie słyszał, prócz Florki. Nawet sztuki Bożenny, ani jej klasycznie piękne kształty nie zdołały wywrzeć na nim głębszego wrażenia. Może czuł ten słaby i wyczerpany z sił człowiek, że młoda, piękna i silna kobieta, zawieszona wysoko w powietrzu na trapezie przewyższała go pod każdym względem. Jakieś uczucie, podobne do obawy i respektu, zakładało pęta na jego rozhukaną pożądliwość.

Szymon Lubar zaczął przypatrywać się uważniej, gdy po raz drugi wystąpiła Florka, ubrana teraz w obcisły niebieski, szychem wyszywany trykot. Był to numer najciekawszy, ale i najtrudniejszy, jaki Florka wykonywała tego wieczoru ze swą siostrą. Na uboczu stał Arnold i ponuro spoglądał na Szymona Lubara. Nie uszła jego uwagi rozpasana namiętność, z jaką Szymon Lubar pożerał każdy wdzięczny ruch Florki. Zdawało się, że Szymon Lubar wprost oszalał za Florką, jak przed chwilą za Bożenną.

— Co za wstrętny człowiek! — pomyślał Arnold. — Najchętniej schwyciłbym go za kołnierz, natrząsł porządnie i wyrzucił na świat.

Tego jednak Arnold uczynić nie mógł. Niechęć jego wzmogła się jeszcze, gdy po ukończeniu przedstawienia, gdy cały namiot trząsł się od hucznych oklasków, Szymon Lubar przedzierał się przez szeregi innych gości i cisnął się do babki Sabiny. O czem to mógł rozmawiać tak zawzięcie z babką Sabiną ten blady przybysz z ostremi rysami twarzy, i rudą głową?

CXI.

W OBLICZU ŚMIERCI.

Książę Sułkowski miał bardzo słuszny, lecz nie mniej dziwny powód do gwałtownego przerażenia się, gdy nadrwiwszy się do syta, nagle skoczył jak oparzony od otworu, który prowadził do więzienia Klimczoka. Właśnie w tym samym czasie, kiedy książę w najlepsze kpił sobie z więźnia, zaczęły szczury natarczywie cisnąć się do Klimczoka. Klimczok rozzłoszczony, nie namyślał się długo, tylko schwycił pierwszego szczura, jaki mu wpadł w rękę i rzucił go prosto w twarz księcia. Taka niespodzianka nie bardzo mogła być księciu miłą. Przeszła też spora chwila, zanim książę ochłonął ze wstrętu i wściekłości.

Ciąg dalszy nastąpi.

Śmiałe uprowadzenie z więzienia w Innsbrucku

— tyrolskiego przywódcy narodowych socjalistów

Z Wiednia donoszą:

W środę o godz. 1 w nocy **nieznani** ludzie uprowadzili z więzienia sądowego w Innsbrucku osadzonego tam od 12 czerwca przywódcę partji narodowo-socjalistycznej w Tyrolu i Przedarulanji, Franciszka Hofera. Do więzienia przybyło auto osobowe, z którego wysiedli **dwaj mężczyzni w uniformach policji pomocniczej Heimatwehry** i jeden z cywilnem ubraniu. Oświadczyli oni władzom więziennym, że mają polecenie, odebrać jednego więźnia. Po otworzeniu im bramy, rzucili się na strażnika i obezwładnili go. To samo uczyniono z nadbiegłym na pomoc **drugim strażnikiem.** Sprawcy otworzyli zabranym strażnikom **kluczem celę Hofera, umieścili go w aucie i z olbrzymią szybkośeią odjechali w kierunku Brenner.** Po drodze jeden z żandarmów chciał **zatrzymać auto, a gdy się nie zatrzymało, oddał dwa strzały.** Pasażerowie wtedy zatrzymali auto i pieszo **rozpoczęli ucieczkę w kierunku granicy włoskiej. Ze śladów krwi** w aucie i na drodze okazuje się, że jeden z nich został ranny. Władze **skonfiskowały** auto, które należy do pewnego kupca w Kufsteinie oraz zamknęły ściśle granicę. Nadto przeprowadzono **cały szereg aresztowań w Innsbrucku** i w innych miejscowościach Tyrolu. wśród członków i sympatyków narodowych socjalistów. Aresztowano **przeszło 70 osób.**

Przeloty nad Atlantykiem

Rok 1933 stał się bardziej jeszcze niż jego poprzednik, rok 1927, rokiem Atlantyku: 262 lotników dokonało 60 przelotów nad jego wodami w tym czasie. Wśród tych 262 śmiałków znajdowało się według narodowości: 3 Polaków, 3 Anglików, 15 Francuzów, 234 Włochów (przeloty Balbo), 2 Amerykanów, 2 Litwinów, 1 Niemiec. Zaginął bez wieści Niemiec Wehdhaft. zabił się przy Azorach jeden Włoch, zginęli w tragiczny i zagadkowy sposób dwaj Litwini, Dazius i Girenas, Przyznać trzeba, że rok 1933 był, jak dotąd szczególnie pomyślny dla lotników, dokonywujących przelotu nad Atlantykiem.

Krzywdy Polaków w Niemczech

będą tematem obrad sesji Ligi Narodów

Z Genewy donoszą:

Sekretarjat Ligi Narodów wysłał 30 bm. zaproszenia do wszystkich państw, będących członkami Ligi, **na 77. sesję Radę Ligi Narodów, która odbędzie się w dniu 22 września w Genewie.**

Obrady Zgromadzenia Ligi **zwołano na 25 bm. Przewodnictwo z racji kolejności na obecnej sesji obejmuje Norwegja.**

Porządek dzienny Rady Ligi obejmuje razem **26 punktów i pomiędzy innemi znajdują się również 5 skarg mniejszościowych.** Dwie skargi Związku Polaków w Niemczech w sprawie zmiany **ordynacji wyborczej do Reichstagu i rozporządzenia policji o mniejszościach narodowych na Śląsku Opolskim.** Trzy skargi niemieckie, a to dwie **Volksbundu** i jedna w sprawie **zamknięcia domu niemieckiego w Jugosławji.**

Militarystyczne Niemcy zrzucają maskę

Pół miljona hitlerowców przemaszeruje przed Hitlerem w Norymberdze

Z Berlina donoszą:

Rozpoczynający się w Norymberdze pierwszy zjazd partji narodowo-socjalistycznej ma się odbywać z **iście cesarską pompą.** Arena, którą przemaszerować ma **armja Hitlera,** przebudowana według projektu samego kanclerza, ma pomieścić **400 tys. ludzi.** Ma to być, jak pisze prasa hitlerowska, **„największy przemarsz Nowych Niemiec". „pokaz zjednoczonych Niemiec".** Na zjazd ten zaproszony został również **cały korpus dyplomatyczny,** akredytowany w Niemczech. który — jak podnosi prasa — **może naocznie się przekonać,** jak wyglądają zjednoczone Niemcy, co przyczynić się ma do lepszego **„zrozumienia zagranicy nowych Niemiec". Zjazd, na który** przygotowano **całe dziesiątki specjalnych pociągów, ma trwać 5 dni.** Obrady podzielone są na działy: polityczny, gospodarczy, kulturalny, propagandowy, organizacji młodzieży, organizacji partyjnych i t. d. Mowę **inauguracyjną wygłosi Hitler.** Otwarcie zjazdu **oznajmią dzwony wszystkich kościołów,** poczem nastąpi uroczyste powitanie Hitlera, przez naczelne kierownictwo partji, członków rządu i władz miejskich. W **niedzielę,** na zakończenie zjazdu, nastąpi przemarsz 8 oddziałów szturmowych i sztafet bojowych (około pół miljona ludzi) przed Hitlerem. Będzie to wielka manifestacja, mająca ukazać **własnemu narodowi i zagranicy siłę narodowego socjalizmu.**

Tatry w szacie śnieżnej

Przed kilku dniami, gdy w Zakopanem i na Podtatrzu padał deszcz, góry okrył świeży znaczny **śnieg.** Tatry ustawicznie wyłaniały się z morza chmur białe. Mimo, że od poniedziałku aura w górach wypogodziła się omal zupełnie, na całej panoramie tatrzańskiej, widocznej z Zakopanego, widnieje **lekka warstwa śniegu, która niewątpliwie staje pod promieniami słońca.**

Temperatura w Tatrach utrzymuje się od **około zera do parunastu stopni Celzjusza.** W kotlinach, dolinach i na przełęczach tatrzańskich śnieg leży **niekiedy kilkunastocentychwilowe silne ochłodzenie w Tatrach Wysochwilowe silne oblodzenie w Tatrach Wysokich.**

Przed zjazdem lekarzy

i przyrodników w Poznaniu

Prace przygotowawcze do rozpoczynającego się w dniu 11 września XIV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich posuwają się raźno naprzód, a wzrastająca z każdym dniem liczba zgłoszeń świadczy o ogromnem zainteresowaniu się Zjazdem nietylko kół fachowych, ale i szerokiej publiczności.

Wśród prac organizacyjnych na pierwszy plan wysuwają się starania około urządzenia wystawy. Na terenach wystawowych budują się stoiska, przerabiają i upiększają sale. Czechosłowacja nadsyła na wystawę wspaniałe eksponaty z wystawy p. t. „Hygjena miast" w Dreznie Ministerstwo Spraw Wojskowych obsyła wystawę interesującem eksponatami, dotyczącemi hygjeny wojskowej, również bogato przedstawiać się będzie dział wychowania fizycznego. Sport, leśnictwo, ogrodnictwo, dydaktyka, czasopiśmiennictwo lekarskie i przyrodnicze, poszczególne nauk przyrodnicze zostaną przedstawione w tysiącznych eksponatach, barwnych grafikonach, przejrzyście uszeregowane i skatalogowane.

Nowe aresztowania

w Częstochowie

W więzieniu częstochowskiem na Zawodziu przebywa od 18-go sierpnia **25-ciu członków** Stronnictwa Narodowego oraz kilku pozamiejscowych działaczy narodowych. Wszyscy oni zostali aresztowani w związku z głośnemi zajściami antyżydowskiemi w Częstochowie. Przeważnie są to młodzi ludzie, akademicy, **rzemieślnicy i robotnicy.**

Aresztowanych sfotografowano i wzięto od nich **odciski daktyloskopijne.**

Ostatnio do więzienia na Zawodziu przybywają **niemal codziennie nowi aresztowani za nieustanne zajścia z żydami na ulicach w Częstochowie.** Ci aresztowani nie są członkami Stronnictwa Narodowego, a rekrutują się z **publiczności, która do żadnej partji nie należy.** Świadczy to o wzroście nastrojów **antyżydowskich w Częstochowie.**

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— Polskie ministerstwo Oświaty rozesłało już między obwody szkolne nowe instrukcje w sprawie zmiany w programie nauczania w szkołach powszechnych w roku b. Na wyższych oddziałach wprowadzone będą zajęcia praktyczne, trwające 2 godziny tygodniowo, które u chłopców polegać będą m. in. na nauce stolarstwa, u dziewcząt zaś na nauce szycia, kroju i gospodarstwa domowego. W nauce rysunków położony będzie większy nacisk na sporządzanie planów i rysunki praktyczne.

•

— W polskiem ministerstwie Skarbu rozważany jest obecnie projekt wypuszczenia pożyczki wewnętrznej na sumę 120 miljonów. Pożyczka ma być w połowie, t. j. w 60 miljonach pokryta z subskrypcji wśród urzędników państwowych, w połowie zaś rozdzielona między kasy oszczędności i banki. Charakter jej ma być przymusowy.

•

— Pomiędzy nowemi projektami ustaw, które zaczną wpływać do prezydjum rady ministrów, ma także znajdować się projekt nowej ustawy małżeńskiej, dopuszczający u nas śluby cywilne, istniejące już w b. dzielnicy pruskiej i austrjackiej.

•

— Zwalnianie z szeregów Wojska Polskiego rocznika wojskowego 1910 przeprowadzone będzie w połowie przyszłego miesiąca. W piechocie rozpocznie się zwalnianie od 10-go września.

•

— Ponieważ z dniem 1 października wygasa umowa zbiorowa dla pracowników umysłowych w ciężkim przemyśle na Górnym Śląsku, a dotychczasowe pertraktacje między stronami nie doprowadziły do rezultatu. Ministerstwo Opieki Społecznej postanowiło sprawę nowych warunków rozstrzygnąć w drodze arbitrażu.

•

— W środę o godzinie 16.45 przybyła do Krakowa wycieczka węgierska z J. E. ks. Prymasem Węgier Seredym i ministrem rolnictwa Kallay'em na czele.

•

— Na podstawie uchwały senatu, powołany został nowy zarząd gdańskiej izby adwokackiej bez udziału adwokatów-żydów.

•

— Na lotnisku w Halle zabił się młody pilot niemiecki Steinweg, spadając z wysokości 50 mtr. Aparat uległ całkowitemu rozbiciu. Przyczyny katastrofy nie udało się dotychczas stwierdzić.

•

— W Bremie rozpoczął się wielki proces przeciwko braciom Lahusen, dyr. koncernu włókienniczego Nord-Wolle, oskarżonym o szereg sprzeniewierzeń na sumę 1 miljona marek. Przesłuchiwanie oskarżonych zajmie około 2-ch tygodni czasu.

•

— W Maimerheim w Bawarji na kościele ewangelickim umieszczona ma być swastyka. Będzie to — pisze „Berliner Tageblatt" — pierwszy kościół w Niemczech, który w ten sposób połączy krzyż Chrystusowy z krzyżem hitlerowskim.

•

— Prasa sowiecka, donosząc w obszernych depeszach o uroczystościach niemieckich w Tannenbergu, nazywa je w tytułach uroczystościami wybitnie militarnemi, wymierzonemi przeciw Polsce.

•

— Aeroplan pocztowy Paryż — Marsylja zapalił się niedaleko Lyonu. Wśród ciemnej nocy z wysokości 2500 mtr. radjotelegrafista Roger był zmuszony wyskoczyć ze spadochronem i wylądował na rzece Loarze, na szczęście w pobliżu brzegu. Pilot zdołał pożar opanować, dzięki czemu mógł wylądować na lotnisku Bron pod Lyonem.

•

— Brukselski komitet pomocy uciekinierom z Niemiec stwierdził, iż 25 proc. do 30 proc. zbiegłych z Niemiec żydów składa się z obywateli polskich. Większość z nich osiedliła się w Niemczech po wojnie.

Aresztowania działaczy komunistycznych

na terenie całej Polski

Z Warszawy donoszą:

Po aresztowaniu dwuch **wybitnych** działaczy komunistycznych, przybyłych z Łodzi do Warszawy, **Jana Osesa i Stefana Staniszewskiego** (pisaliśmy o tem przed paru dniami), oraz Alfreda Lampego, delegowanego specjalnie przez międzynarodówkę komunistyczną do Polski i jego najbliższej współpracowniczki Ireny Rosenberg, żony jednego z warszawskich adwokatów. Aresztowano **Gitlę Helman, Meidenberga, Gustawa Szustra, Zenona Nowaka, Albina Małkuszewskiego, Jankla Dąba, Adama Leśkiewicza i Szaję Hillera vel Gillera.**

Wszyscy oni byli na pensjach partyjnych, których wysokość uzależniona była od wykonywania funkcyj. Ze znalezionego budżetu miesięcznego polskiej partji komunistycznej wynika, że pensje komitetu centralnego i jej wydziałów wynosiły **50.000 zł. miesięcznie, a na robotę organizacyjną** w całym kraju wyznaczono na ten sam okres **tylko 13.000 zł.** Pensja Lampego wynosiła ponad **1.000 zł. miesięcznie.**

Jak z tego widać, członkowie centralnego komitetu partji komunistycznej w Polsce dbali przedewszystkiem o siebie, wypłacając sobie porządne sumy, a na **agitację przeznaczając bardzo małe pieniądze.**

Również policji udało się zlikwidować jaczejki komunistyczne na terenie Lwowa i województwa **Stanisławowskiego.** We **Lwowie aresztowano około 20-tu osób z Salomonem Jollesem i Stanisławem Horodyńskim na czele.** Wykryto zakonspirowany lokal partyjny, gdzie znaleziono redakcję komunistycznych **ulotek,** odezwy i wydawnictwa, **przygotowane do druku, matryce, maszyny do pisania alfabetem polskim i ruskim,** kilka tysięcy sztuk gotowych ulotek i okólników oraz wiele innego materjału obciążającego.

Na terenie województwa Stanisławowskiego **aresztowano około 100 komunistów, których osadzono w więzieniu.**

Uwaga! Jutro jest 1-go września...

Kto wygra kilkadziesiąt złotych?



Wczoraj zgłosiła się do Administracji „Siedmiu Groszy" p. Katarzyna Moll z Brzezinki, która okazała się szczęściarką z fotografji zamieszczonej 29 b. m. P. Moll liczy 52 lata i od 9 lat jest wdową. Ma troje dzieci, a rentę otrzymuje w sumie zł. 30 miesięcznie. Uzyskaną premję, którą jej natychmiast wypłacono, przeznacza p. Moll na ubrania dla dzieci.

Dzisiaj zamieszczamy fotografję premjową z Rybnika. Człowiek, którego głowa otoczona jest kółkiem, od którego prowadzi strzałka, wskazująca na powiększenie tej głowy, otrzyma 10 złotych gotówką, o ile pozna siebie w gazecie i zgłosi się w ciągu 3 dni w oddziale „Siedmiu Groszy" w Rybniku, ul. Zamkowa nr. 5.

Wszystkie zaś nieodebrane premje przypadną dodatkowo szczęściarzowi z dnia 1-go września, który zyskać może kilkadziesiąt złotych.

Jutro w „Siedmiu Groszach" ukaże się nowa fotografja premjowa. Kup gazetę i przekonaj się, czy Ty czasem nie będziesz szczęściarzem, który zdobędzie kilkadziesiąt złotych?

Walki zawodowców bokserskich

w Warszawie

W niedzielę rozpoczął się w Stolicy sezon bokserski turniejem polskich bokserów zawodowych. Publiczności na mecz przybyło dużo. Walki były dość interesujące.

Rozegrano ogółem 4 walki, przyczem pierwsze trzy — w 6 rundach a ostatnia — w wadze ciężkiej — w 10 rundach.

W pierwszem spotkaniu Wysocki pokonał Gończę przez knockout techniczny w drugiej rundzie.

W drugiem — Górny zwyciężył Podgórskiego w czwartej rundzie przez techniczny k. o. Były amatorski mistrz Polski i reprezentacyjny nasz zawodnik, Górny, wykazał dobrą formę i silny cios.

W trzeciem spotkaniu — Anders walczył ze Strużyną na remis. Wreszcie w ostatniem spotkaniu, w wadze ciężkiej, Kantor pokonał na punkty Niesobskiego w 10 rundach.

Kto wchodzi

do Ligi Śląskiej?

Zarząd Śląskiego OZPN uchwalił zmienić obecny system rozgrywek o wejście do klasy Ligi Okręgowej w ten sposób, że do Ligi Okręgowej wchodzi automatycznie mistrz klasy I z zawodów międzygrunpowych, zaś wicemistrz kl. A. z zawodów międzygrupowych rozgrywa zawody eliminacyjne z klubem kl. Ligi Okręgowej stojącym na przedostatniem miejscu w tabeli. Zawody są dwustronne t. zn., że odbywają się raz na własnem raz na boisku przeciwnika. W razie równej ilości punktów, odbędzie się trzecie spotkanie na boisku neutralnem.

Do klasy Ligi Okręgowej wchodzi klub, który z tych zawodów zdobędzie najwięcej punktów, a spada względnie pozostaje w klasie A, który zdobył mniejszą ilość punktów.

Śl. OZPN. przydziela do klasy A wszystkich mistrzów grupowych klasy B-Ligi i to: KS. Naprzód Ruda. KS. Kościuszko, KS. Stadjon Król. Huta, i KS. Brzeziny Śl.

Reprezentacja piłkarska Budapesztu na Śląsku

Sensacyjny mecz Budapeszt — Śląsk

Jak się dowiadujemy, zarząd Śląskiego OZPN. w Katowicach zakontraktował na dzień 12 września do Katowic reprezentację piłkarską Budapesztu, która na boisku Pogoni zmierzyć się ma z reprezentacją Śląska.

Jak się dowiadujemy, Węgrzy przyjadą do Katowic w swoim najlepszym składzie i będzie to jedyny w tym roku mecz naszych piłkarzy z zagraniczną drużyną.

Niewątpliwie kapitan sportowy SOZPN. p. Budniok zdoła z olbrzymiego rezerwuaru utalentowanych graczy śląskich zestawić dobrą reprezentację, bowiem ambicją naszą powinno być wygrać spotkanie z Budapesztem. Wiadomo, że nie będzie to sprawa łatwa, ale miejmy nadzieję, że nasi piłkarze rzeczywiście w tym dniu wydadzą z siebie wszystko, by przynajmniej z honorem uledz.

Bliższe szczegóły tego sensacyjnego meczu podamy jeszcze niebawem. W dniu 10 września w związku z zakazem gry meczu Jugosławja — Polska w Warszawie, na Śląsku odbędzie się mecz dwu miast, Rybnika i Katowic na boisku KS. Wawel w Nowej Wsi, oraz na boisku Pogoni w Katowicach mecz dwu reprezentacyj śląskich.

Kamieniecka i Borkowy mistrzami

wielobojów sokolich

26 i 27 bm. odbyły się na boisku „Pogoni" w Katowicach sokole zawody w 10-cioboju druhów i 5-cioboju druhen. Najlepsze wyniki uzyskane w poszczególnych bojach są następujące:

Druhowie: 100 mtr.: 11,6 Harnas A. Mikołów, skok w dal: 5,58 Harnas A. Mikołów, kula: 10,64 Borkowy J. Kamionka, skok wzwyż: 1,58 Borkowy J. Kamionka, 400 mtr.: 59 s. Harnas A. Mikołów, 110 pl.: 20,2 Langer E. Załęże, rzut dyskiem: 33,24 Borkowy J. Kamionka, skok o tyczce: 2,72 Borkowy J. Kamionka, rzut oszczepem: 38,82 Borkowy J. Kamionka, 1500 mtr.: 4:54,6 Borkowy J. Kamionka.

W ogólnej punktacji zwyciężył Borkowy Józef, Kamionka (okr. VII) 4719,53 pkt. 2) Harnas A Mikołów (okr. VII) 4.639,52 pkt., 3) Kuc Jerzy Załęże (okr. II) 4,046.74 pkt., 4) Langer Erwin Załęże (okr. II), 5) Dewor M. Wełnowiec (okr. V), 6) Pilarski Wełnowiec (okr. V.), 7) Rudek Wełnowiec.

W 5-boju druhen zwyciężyła Kamieniecka Hildegarda z Brynowa (okr. II) 2.996.60 pkt. przed Roszczykówną M. Król. Huta 2.720,52 pkt. 3) Widerówna Wełnowiec 2,373,30 pkt. 4) Roykówna z Wełnowca.

Najlepsze wyniki Kamienieckiej są: skok wzwyż 1,32 m., rzut oszczepem 30,89, 60 mtr. 8,2.

Nowinki piłkarskie

26 i 27 bm. bawiła rezerwowa drużyna Ruchu w gościnie u KS. Granat Skarzysko, wicemistrza okręgu radomskiego, przyczem w zawodach przyjacielskich w pierwszym dniu wygrała 2:1, przyczem bramki zdobyli Gruszka I i Gruszka II. W drugim dniu zaś zremisowała w stosunku 3:3.

Verey i Wajsówna kandydatami

do Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej

Tegoroczny sezon sportu polskiego nie jest jeszcze zakończony, ale ponieważ większość ważniejszych imprez doszła już do skutku, można wysnuć pewne wnioski na temat przypuszczalnego zdobywcy wielkiej honorowej nagrody sportowej za rok 1933.

Wyłaniają się tutaj nowe nazwiska jak Verey (mistrz Europy na jedynkach), Wajsówna (rekordzistka świata w dysku) i Spychajłowa, mistrzyni świata w łucznictwie. Niewiadomo jeszcze, co pokażą Heljasz i Walasiewiczówna, którzy też posiadają pewne szanse.

Mecz bokserski Poznań — Śląsk

odbędzie się 2 września br. w Katowicach

Spotkanie międzyokręgowe Poznań — Śląsk w boksie dojdzie jednak do skutku 2 września br. o godz. 20 na sali **Powstańców w Katowicach.**

Mimo trudności natury technicznej (brak sali, konkurencyjne zawody zapaśnicze i t. p.) Zarząd Śl. OZB. postanowił jednak zrealizować te zawody. Spodziewać się należy, jak zwykle, zaciętych walk i trudno, obecnie twierdzić, jaki będzie wynik spotkania.

Poznań wystawia do reprezentacji w wadze półciężkiej **Zielińskiego**, reprezentanta Polski przeciw Niemcom Ponieważ Wystrach jest również w doskonałej formie, walka ta będzie bardzo interesująca. Ciekawy będzie również przebieg walki **„Piłat — Wocka"** i **„Kajnor — Rudzki"**. Gburski pilnie trenuje i będzie stawiał Arskiemu zacięty opór, chcąc zrewanżować się za poniesioną porażkę w Katowicach w czasie zawodów Warty z Pol. Klubem Sport.

Ostateczny skład obu drużyn jest: Wirski-Jarzombek, Polus — Nawa, Kajnor — Rudzki, Sipiński — Bieniek, Arski — Gburski, Majchrzycki — Czerwień, Zieliński — Wystrach, Piłat — Wocka.

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek stoi pod prochownią.
bowiem znowu pełni wartę,
lecz mu się coś w głowie kręci,
gdyż wypił gorzały kwartę.

Wreszcie nie mógł już wytrzymać
i w sen twardy się pogrąża,
nie wiedząc, że w jego stronę
pan porucznik szybko zdąża.

Porucznik, widząc śpiącego,
niedługo się z nim zabawia,
lecz zabiera mu karabin,
a kawałek kija zostawia.

A gdy Froncek się obudził,
zatrząsł się ze strachu cały,
wiedząc że z tego powodu,
będzie kłopot miał niemały

(Ciąg dalszy nastąpi).

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.